

Krzysztof Kubiak

Atak terrorystyczny na Bombaj w listopadzie 2008 roku jako przykład ewolucji metod walki współczesnych islamskich organizacji ekstremistycznych

Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego 4, 73-86

2009/2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Atak terrorystyczny na Bombaj w listopadzie 2008 roku jako przykład ewolucji metod walki współczesnych islamskich organizacji ekstremistycznych

Artykuł stanowi próbę omówienia i oceny ataku terrorystycznego na Bombaj, który miał miejsce w listopadzie 2008 roku. Mimo, że sprawcy zaprezentowali zupełnie nową taktykę walki wydarzenia te nie stały się przedmiotem pogłębionej refleksji. Tymczasem wyciąganie wniosków z wydarzeń bieżących jest podstawowym zadaniem ośrodków analityczno prognostycznych, zwłaszcza zaś tych funkcjonujących w strukturach państwa. Intencją autora jest – częściowa choćby – zmiana tego stanu rzeczy. Ponadto wydarzenia w Bombaju po raz kolejny potwierdziły, że organizacje terrorystyczne mogą stać się użytecznym instrumentem w rękach służb państwowych lub poszczególnych frakcji i grup nacisku, a szczególnie prawdopodobne jest to w państwach o słabej strukturze wewnętrznej, gdzie nominalni przywódcy polityczni nie są w stanie zapewnić sobie efektywnej kontroli nad biurokracją, zwłaszcza resortami siłowymi. Tym samym na scenie międzynarodowej pojawił się kolejny „gracz niepaństwowy” zdolny w sposób znaczący wpływać na regionalną architekturę bezpieczeństwa.

26 listopada 2008 roku zdeterminowana, dobrze wyszkolona i uzbrojona grupa terrorystyczna rozpoczęła akcję w Bombaju. W odróżnieniu od innych aktów przemocy, których dopuszczają się ekstremiści o rozmaitych korzeniach, sprawcy realizujący działania w Bombaju nie zaatakowali punktowo, ale przeprowadzili – mimo liczebnej szczupłości – akcję o znacznym rozmachu i dynamice, która na kilkadziesiąt godzin sparaliżowała wielomilionową aglomerację. Jest więc sporo racji w stwierdzeniu, że nie był to już „atak terrorystyczny”, ale „**kompleksowa operacja terrorystyczna o cechach militarnych**”. W wyniku ataku, do którego przyznała się organizacja nosząca nazwę Mudżahedinów Dekanu, zginęły 164 osoby cywilne i funkcjonariusze indyjskich sił bezpieczeństwa, a blisko 308 zostało rannych¹. Wśród ofiar było piętnastu cudzoziemców, w tym dwoje Amerykanów, Włoch, Brytyjczyk, dwóch Francuzów, trzech Niemców, czterech obywateli Izraela (z których dwóch miało również paszporty amerykańskie) i Meksykanka pochodzenia żydowskiego².

¹ I. Black, *Attacks draw worldwide condemnation*, „The Guardian”, z 5 grudnia 2008 roku.

² *HM announces measures to enhance security*, Press Information Bureau (Government of India), komunikat z 14 grudnia 2009 roku.

Miejsce ataku – miasto Bombaj

Bombaj (Mumbai) to jedno z największych i najważniejszych miast Indii, położone na połączonej obecnie z lądem stałym wyspie Salsette, przy ujściu rzeki Ulhas. Bombaj dzieli się na dwie główne części: miasto (City) i suburbia. Jego granice administracyjne obejmują obszar o powierzchni 437,71 km² zamieszkały przez około 17 milionów mieszkańców (co daje średnią gęstość zaludnienia 38 838 osób/km²)³. Populację bombajskiej konurbacji⁴ szacuje się zaś na około 30 milionów osób. Miasto jest stolicą stanu Maharashtra⁵.

Wyznawcy hinduizmu stanowią 68% mieszkańców, muzułmanie 17%, chrześcijanie i buddyści po 4%. Ponadto żyją tu spore grupy Parsów, dżinistów, Sikhów i Żydów. Większość ludności posługuje się językiem hindi albo lokalnym dialektem bambaiya hindi. Ponadto popularne języki to marathi (język urzędowy stanu Maharasztra) i Indian English (indyjska odmiana angielskiego). Stosowany jest ponadto gudźarati, bengalski, tamilski, urdu, malajalam, telugu, pańdźabi (pendźabski), konkani, nepalski i kannada⁶.

Dysponujący wielkim naturalnym kotwicowiskiem Bombaj jest największym portem zachodnich Indii, a także główną bazą morską nad Morzem Arabskim. Jest to także bardzo ważne centrum bankowo-finansowe, siedziba między innymi Indyjskiego Banku Rezerw (Reserve Bank of India), giełdy (Bombay Stock Exchange), mennicy państwowej oraz tysięcy firm i korporacji (w tym Tata Group, Godrej i Reliance, większość z nich mieści się w południowej części miasta, przy Dalal Street, którą nazywa się indyjską Wall Street). Miasto jest też największym centrum indyjskiej kinematografii (Bollywood)⁷. Wyższy niż w innych częściach kraju poziom życia przyciąga rzesze imigrantów, w wyniku czego Bombaj ma wyjątkowy, kosmopolityczny charakter.

Przebieg ataku

Próbie odtworzenia przebiegu wydarzeń podjęto w oparciu o dostępne materiały prasowe, przede wszystkim upublicznione przez gazety i czasopisma indyjskie, gdyż bardziej wiarygodne materiały są w zasadzie niedostępne. Według wyżej wymienionych materiałów wydarzenia w Bombaju miały następujący przebieg:

21 listopada dziesięciu sprawców opuściło pokład przybrzeżnego kabotażowca (początkowe informacje, że miał on nosić nazwę *Alpha* nie potwierdziły się, tak nazywał się idący na złomowanie statek bandery wietnamskiej nie związany z atakiem). 23 listopada opanowali oni (bądź przejęli w inny sposób, zagadnienie to będzie omówione odrębnie) trawler

³ Dla porównania Warszawa zajmując powierzchnię 517,24 km², a średnia gęstość zaludnienia wynosi 3 299,5 osób/km².

⁴ Konurbacja to zespół leżących blisko siebie miast lub osiedli, powiązanych ze sobą gospodarczo i komunikacyjnie, z których żadne jednak nie odgrywa roli dominującej. Konurbacja składa się z kilku równorzędnych ośrodków, stymulujących rozwój innych, mniejszych miast. Przykładem konurbacji w Polsce jest Górnośląski Okręg Przemysłowy.

⁵ Official Website of Mumbai City Collectorate, mumbaicity.gov.in/index.htm, 22.07.2009.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*.

rybacki *Kuber*. Na jego pokładzie dotarli – 26 listopada, po zmierzchu – w rejon Bombaju, gdzie w odległości około 7 km od brzegu wodowano trzy łodzie półsztynne⁸. Każdy z terrorystów uzbrojony był w karabinek AK-47 z sześcioma lub siedmioma magazynkami (po 30 sztuk amunicji każdy) oraz 400 pociskami luzem, 9 mm pistolet z 36 sztukami amunicji, osiem granatów ręcznych i około 10 kg materiałów wybuchowych. W skład ekwipunku wchodziły między innymi odbiorniki GPS, karty kredytowe a zapas żywności składał się z suszonych owoców. Wyposażeni byli oni ponadto w telefony komórkowe mogące pracować w sieciach indyjskich⁹.

O godzinie 20.10 czasu lokalnego pierwsza łódź, w której znajdowało się sześciu terrorystów przybiła do nabrzeża w rejonie doków Macchimar Nagar. Tam zeszli oni na ląd, zabierając z łodzi torby i plecaki. Zachowywali się oni spokojnie, a na pytanie lokalnych mieszkańców odpowiedzieli, że są studentami prowadzącymi badania terenowe. Pozostali sprawcy wylądowali w rejonie Colba i Badhwar Park, a następnie skierowali się w głąb lądu¹⁰.

Około godziny 20.30 czterech terrorystów weszło do hotelu Taj Mahal & Tower, kolejnych dwóch wkroczyło do hotelu Oberoi Trident. Przybysze zameldowali się w obu hotelach korzystając z paszportów Republiki Mauritius. Kolejna para skierowała się ku żydowskiemu centrum kulturalnemu Nariman House. Pozostałych dwóch sprawców zatrzymało taksówkę i zamówiło kurs do Chhatrapati Shivaji Terminus.

Z punktu widzenia organizatorów i sprawców zamachów istotne znaczenie ma fakt, że większość mieszkańców Bombaju korzysta z transportu publicznego. W mieście jest bardzo mało przestrzeni parkingowych, a ulice są wąskie i zatłoczone, co nie sprzyja rozwojowi komunikacji prywatnej. Najważniejszym publicznym środkiem transportu jest właśnie kolej miejska z głównym dworcem Chhatrapati Shivaji Terminus (dawniej Dworzec Wiktorii).

Osiągnąwszy stację Chhatrapati Shivaji dżihadyści około 21.20 wydobyli z ukrycia broń i otworzyli ogień do tłumu, rzucając jednocześnie granaty. Na miejscu zginęły 52 osoby¹¹. Wywoławszy chaos napastnicy podążyli w kierunku szpitala Cama, ostrzeliwując się z karabinków. Zlikwidowali oni trzyosobowy patrol policji stanowej, który usiłował ich ścigać samochodem terenowym (zginęło wówczas dwóch wyższych oficerów, którzy osobiście zaangażowali się w walkę) i wykorzystując zdobyczne auto usiłowali się wycofać. Po drodze zdołali ostrzelać tłum gromadzący się w pobliżu Metro Ciemna, popularny lokal Cafe Leopold oraz budynki dwóch szpitali znajdujące się w pobliżu. Policjanci z posterunku Gamdevi przechwycili terrorystów w pobliżu mostu dla pieszych Girgaum Chowpatty. W trakcie intensywnej wymiany ognia jeden z terrorystów został zabity, a drugi – ranny – wpadł w ręce policjantów. Wydaje się, że atak na stację miał charakter działania demonstracyjnego – przeprowadzony został głównie po to, by odciągnąć uwagę sił bezpieczeństwa od obiektów głównego uderzenia (czyli hoteli) oraz by zaciemnić i skomplikować obraz sytuacji,

⁸ *Slain navigator of Porbandar trawler was imprisoned in Pak*, "The Economic Times (The Times of India)", z 15 lutego 2009 roku.

⁹ *Two men accused of providing SIM cards to Mumbai attackers*, CBC News, z 6 grudnia 1008 roku.

¹⁰ R. Moreau, *The Pakistan Connection*, "Newsweek", z 28 listopada 2008 roku.

¹¹ Podkreślić należy, że nie był to pierwszy atak terrorystyczny na kolej bombajską. Po raz pierwszy zaatakowana została ona 11 lipca 2006 roku. W ciągu piętnastu minut w różnych pociągach na trasie zachodniej eksplodowało siedem ładunków wybuchowych. Zginęło ponad 200 osób, a około 800 zostało rannych

co dodatkowo zwiększało szanse atakujących. W tym samym celu, dwa zespoły terrorystów, korzystające z taksówek, pozostawiły bomby w pojazdach. Pierwsza eksplodowała o 22.20 w rejonie Ville Perle (na północ od centrum, w pobliżu międzynarodowego portu lotniczego Chhatrapati Shivaji), druga o 22.40 w pobliżu stoczni Mazgon¹².

Hotel Taj Mahal Palace & Tower

Akcja terrorystyczna w hotelu Taj Mahal Palace & Tower rozpoczęła się 26 listopada o 23.00. Terrorysty rozpoczęli penetrację budynku w poszukiwaniu cudzoziemców. Z uwagi na wielkość kompleksu hotelowego i jego charakter (565 pokoi w dwóch budynkach, „starym” Taj Mahal i w „wieży”) oraz fakt, że napastników było zaledwie czterech przebiegało to stosunkowo powoli, w związku z czym obsługa zdołała wyprowadzić część spośród około 450 gości oraz powiadomić policję. Uwaga służb bezpieczeństwa skupiona była wówczas na Chhatrapati Shivaji Terminus, w związku z czym poszczególne jednostki przemieszczano w rejon hotelu stopniowo i dopiero około północy udało się zamknąć kordon wokół budynków. Policjanci nie podejmowali prób wchodzenia do obiektów. O godzinie 01.00 „starym budynkiem” targnęła silny wybuch, po którym pojawiły się płomienie, ale mimo tego policja nie rozpoczęła szturm. Półtorej godziny później w rejon akcji dotarły dwa plutony piechoty z regimentu Gurkhów. Żołnierze wdarli się do „starego” budynku, ale powstrzymał ich ogień terrorystów. Wywiązała się statyczna wymiana ognia. Związanie sprawców ogniem umożliwiło, przybyłym o 03:00, zastępom straży pożarnej rozpoczęcie ewakuacji gości hotelowych przy użyciu drabin. Łącznie na ziemię sprowadzono około 200 osób¹³.

Około 04.30 terrorysty oderwali się od żołnierzy, porzucili „stary” budynek i zajęli stanowiska w „nowej” wieży. To, że obiekt ten nie został wcześniej ani obsadzony przez siły bezpieczeństwa, ani nawet ewakuowany jest ewidentnym potwierdzeniem panującego po stronie indyjskiej chaosu i zamieszania kompetencyjnego. Przyczyniła się do tego niewątpliwie śmierć w walce dowódcy pododdziału antyterrorystycznego policji stanu Maharashta (Maharashtra Police Anti-Terrorism Squaw), Hemant Karkare. W następstwie tego sprawcy zdołali nie tylko zmienić stanowiska, ale również pochwycić w „wieży” około 100 zakładników.

Dopiero o 05.00 pod hotelem pojawiły się zespoły ze składu specjalnej formacji antyterrorystycznej (National Security Guard) wraz z zespołami pirotechników¹⁴. W tym czasie udało się opanować pożar, ale kryzys był jeszcze bardzo daleki od rozwiązania. O 06:30 antyterrorysty wsparli znajdujących się wewnątrz „starego” budynku żołnierzy, z którego wyprowadzono jeszcze około 50 osób.

¹² *Tracing the terror route*, „Indian Express”, z 10 grudnia 2008 roku.

¹³ *Scores killed in Mumbai rampage*, CNN News, z 26 listopada 2009 roku.

¹⁴ Opóźnienie we wprowadzeniu antyterrorystów do działań wynikało z faktu, iż baza jednostki znajduje się w Manesar (stan Haryana). Przerzut operatorów do Bombaju zajął więc kilka godzin. Wyciągając wnioski z listopadowych wydarzeń władze Indii postanowiły rozmieścić komandosów w Bombaju, Kalkucie, Hyderabadzie i Chennai.

Sytuacja była wyjątkowo zagmatwana i niejasna. Komandosi przetrząsali budynek, z którego wnętrza raz po raz dochodziły strzały, co sugerowało, że nie wszyscy sprawcy (liczebności terrorystycznego komanda nadal nie znano) ewakuowali się do „wieży”. Równocześnie toczyła się walka ogniowa w drugim budynku kompleksu. Do południa 27 listopada odszukano i wyprowadzono z hotelu jeszcze około 60 osób. O 16.30 wybuchł pożar na trzecim piętrze „starego” budynku. Ponieważ akcja przeszukiwania Taj Mahal Palace ślimaczyła się, w godzinach popołudniowych podjęto decyzję o wprowadzeniu do obiektu dalszych komandosów ze składu NSG. O 23.00 nadal kontynuowano przeszukiwanie hotelu, odnajdując zwłoki kilkunastu zakładników zgładzonych przez terrorystów¹⁵.

W nocy z 27 na 28 listopada do działań wprowadzono komandosów marynarki wojennej (MARCOS). Tu też pojawić się może pytanie o opóźnienie, wszak jedna z dwóch głównych baz MARCOS, to mieszczące się właśnie w Bombaju koszary noszące nazwę INS *Abhimanyu* (zgodnie z brytyjską tradycją obiekty i instalacje brzegowe marynarki indyjskiej noszą typowy dla okrętów prefiks INS – Indian Navy Ship).

Walka z czteroosobowym komandem trwała do wczesnych godzin rannych 29 listopada. Dopiero o godzinie 08.00 władze wydały komunikat, że cały kompleks hotelowy jest pod kontrolą sił bezpieczeństwa. Kilkugodzinna zwłoka wynikała z tego, iż indyjscy dowódcy nie chcieli dać wiary temu, iż kilkuset policjantów i żołnierzy nie było w stanie, w krótkim czasie, zlikwidować oporu zaledwie czterech sprawców i raz po raz ponownie przeszukiwali hotel aby znaleźć dalszych, nie istniejących, terrorystów¹⁶.

Hotel Oberoi Trident

Terrorystyci, którzy w godzinach wieczornych 26 listopada zameldowali się w Hotelu Oberoi Trident uaktywnili się około północy. Po otrzymaniu informacji od obsługi hotelu policja stanowa otoczyła budynek i oczekiwała na przybycie antyterrorystów z NSG. Zwłoka w rozpoczęciu akcji dała terrorystom czas na przetrząśnięcie części gmachu w poszukiwaniu cudzoziemców. Pochwyceni zostali zgromadzeni w barze na 18 piętrze. Większość z nich zastrzelono.

Komandosi przybyli około 04.00, a o 06.00 rozpoczęli szturm. Wdarcie się do hotelu (jest to trzydziestopięciopiętrowy budynek o wysokości 117 m, w którym znajduje się ponad 500 pokoiów sąsiadujący z gmachem Air India) nie było jednak tożsame z eliminacją napastników. Sprawcy umiejętnie przemieszczając się między piętrami stawiali skuteczny opór, obrzucając atakujących granatami i zakładając, w niewralgicznych miejscach, ładunki materiału wybuchowego. Początkowo napastnicy bronili się na czwartym piętrze, ale wobec naporu indyjskich sił bezpieczeństwa rozniecili tam pożar i wycofali się w górę. O 15.25 komandosi wyprowadzili z budynku pierwszych uwolnionych zakładników, ale walka trwała nadal. Sytuację niewiele zmieniło, a jeżeli tak to być może na gorsze, przybycie o 17.35 żołnierzy piechoty z regimentu Sikhów, których zadaniem miało być wsparcie

¹⁵ *Mumbai operation appears nearly over*, CNN News, z 29 listopada 2008.

¹⁶ A. Pasricha *Commandos Launch Operations to Clear Luxury Hotels Seized by Gunmen in Mumbai*, Voice of America News, z 27 listopada 2008 roku.

antyterrorystów. Liniowa piechota okazała się jednak nieskuteczna a ogień, otwarty przez nie znajdujących sytuacji żołnierzy, zwiększył jedynie chaos¹⁷.

O 18:45 sprawcy usiłovali prawdopodobnie odciąć wyższe piętra odpalając dwa silne ładunki wybuchowe. Rany odniosło wówczas dwóch komandosów i 25 żołnierzy. O 19.10 siły bezpieczeństwa wyeliminowały jednego ze sprawców. Operację kontynuowano nie zważając na sprawę, że w budynku działa już tylko jeden terrorysta. Dopiero następnego dnia około 10.00 z budynku wyprowadzono pozostałych gości, a przeszukiwanie gmachu trwało do 15.00. W hotelu odnaleziono 24 ciała.

Atak na Nariman House

Pięcioletni budynek zwany Nariman House (lub Chabad House) mieści żydowski ośrodek religijno-kulturalny, obejmujący między innymi jedną z ośmiu bombajskich synagog. Na marginesie dodać można, że jest to jedna z około 4 000 podobnych placówek (prowadzonych zazwyczaj przez ortodoksyjne małżeństwo) rozsianych w 73 krajach świata.

Dwójka terrorystów wdarła się do Nariman House 26 listopada około 21.45, a więc już po rozpoczęciu ataku na Dworcze Wiktorii. By dodatkowo spotęgować zamieszanie, wcześniej ostrzelali oni znajdujący się w pobliżu lokal zwany Leopold Cafe. W ośrodku sprawcy pojмали sześć osób – małżeństwo prowadzące placówkę i czwórkę gości. Dwuletniego syna gospodarzy (ośrodkiem zawiadywali Rabbi Gavriel Holtzberg i jego będąca w piątym miesiącu ciąży żona Rivka) poza budynek wyniosła hinduska niania. Od niej właśnie siły bezpieczeństwa otrzymały informację o ataku na Nariman House¹⁸.

W warunkach potęgującego się w mieście chaosu policja stanowa ograniczyła się jednak tylko do blokady budynku, zaś aktywne działania rozpoczęto dopiero o 07.00. Ewakuowano wówczas cały kwartał, by stworzyć antyterrorystom dogodne warunki do działania. O 11.00 wywiązała się wymiana ognia między dzihadystami a funkcjonariuszami indyjskich sił bezpieczeństwa, w trakcie której ranny został jeden z napastników. O 15.45 terrorysty usiłovali sparaliżować działania policjantów obrzucając ich – na szczęście bezskutecznie – granatami. Dopiero o 17.30 w rejon przybyli pierwsi operatorzy ze składu NSG, zaś nad budynkiem krążyć zaczął śmigłowiec marynarki wojennej. O 23.30 komandosi przypuścili szturm opanowali pierwsze piętro budynku. Terrorysty wraz z zakładnikami wycofali się wówczas na wyższe kondygnacje. 28 listopada o 07.00 komandosi z NSG desantowali się ze śmigłowca na dach Nariman House, ale opanowali jedynie dach i nie zdołali wdrzeć się do wnętrza gmachu. W czasie zjazdu po linie zginął jeden z operatorów. Po przebicciu stropów, silnymi ładunkami wybuchowymi, komandosi ostatecznie wdarli się na środkowe kondygnacje i zlikwidowali napastników. Nie zdołano jednak uratować żadnego z zakładników. 28 listopada o 20.30 ogłoszono oficjalnie, że akcja w Nariman House została zakończona¹⁹.

¹⁷ Oberoi standoff ends, CNN News, z 28 listopada 2008 roku. 2008-11-28.

¹⁸ L. Vaakov, *Consulate: Unspecified number of Israelis missing in Mumbai*, "Jerusalem Post" z 27 listopada 2008 roku.

¹⁹ *Timeline: one night of slaughter and mayhem*, "Evening Standard", z 27 listopada 2008 roku.

Atak z morza

Po ataku na Bombaj w Indiach wdrożono kompleksowe dochodzenie, mające ustalić okoliczności i przebieg wydarzeń. Jednym z jego głównych celów jest ustalenie w jaki sposób terrorystyczne komando zdołało przedostać się do miasta. Obecnie wiele wątków nadal objętych jest jeszcze tajemnicą, ale to co już pojawiło się na łamach pracy wystarczyło, by ostrze krytyki publicznej skierowało się w pierwszym rządzie w Marynarkę Wojenną (podlega jej Straż Wybrzeża). Flocie zarzuca się, iż nie była zdolna do uniemożliwienia zamachowcom dotarcia aż do Bramy Indii w centrum Bombaju. Fala zarzutów wezbrała po tym, gdy siły morskie ujawniły, że trawler *Kuber*²⁰, opanowany przez dzihadystów został nawet zatrzymany przez jednostkę Straży Wybrzeża (w publikowanych materiałach występują rozbieżności czy przez jednostkę patrolową, czy przez śmigłowiec), ale po kontroli dokumentów, ewentualnie prawidłowym obwołaniu (nie przeprowadzono szczegółowej inspekcji jednostki) zezwolono mu na dalszy rejs. Odpierając zarzuty dowódca marynarki stwierdził, że flota nie otrzymała informacji rozpoznawczych, które uzasadniałyby podjęcie nadzwyczajnych środków bezpieczeństwa. Przypomniawszy jednocześnie, że w stanach Gujarat i Maharashtra zarejestrowane jest około 50 000 jednostek rybackich, w związku z czym codzienne kontrolowanie wszystkich statków jest po prostu fizycznie niemożliwe, pomijając fakt, że spowodowałoby to poważne straty w lokalnym rybołówstwie.

Trawler został, po wysadzeniu terrorystów, osadzony na brzegu około 5 mil morskich od Bramy Indii. Odnalazł go zespół antyterrorystyczny policji Gujarat. Na jego pokładzie znajdowały się zdekapitowane zwłoki szypra, Amarsinha Solanki. Los pozostałych czterech członków pierwotnej załogi był wówczas nadal nieznany. Według policji jednostka, zarejestrowana w Porbander, została uprowadzona przez terrorystów w trakcie prowadzenia połowów za Zatoce Kucz, w pobliżu granicy między Indiami a Pakistanem²¹. Statek opanowany został przez dzihadystów prawdopodobnie po 22 listopada (później wymieniana była data 23 listopada), gdyż w tym dniu szyper *Kubera* nawiązał ostatni kontakt radiowy w pochodzącym również z Porbander trawlerem *Moa*. Armator Vinod Masani²² zgłosił Straży Wybrzeża zaginięcie statku 24 listopada, gdy nie wrócił on po 10 dniach, jak planowano to wcześniej, do macierzystego portu. Na skutek wadliwego obiegu informacji dane na temat zaginionego kutra nie dotarły do Bombaju.

Ajmal Kasab, jedyny z terrorystów, który dostał się w ręce policji potwierdził domysły policjantów zeznając, że terroryści opanowali kuter wykorzystując w tym celu dwie łodzie pólśzytwnne, dostarczone na indyjskie łowisko przez inny statek. Po ich załadowaniu na pokład zajętej jednostki i przeładowaniu uzbrojenia z jednostki bazowej szyper został zmuszony do poprowadzenia jednostki do Bombaju. Kasab stwierdził też, że uznawani dotąd za

²⁰ *Kuber* to typowy indyjski przybrzeżny statek rybacki. Przy nośności 20 ton ma on 13,7 m długości, 4,5 m szerokości, 3,35 m zanurzenia. Silnik o mocy 118 KM nadaje mu prędkość maksymalną 8 węzłów.

²¹ Według innych publikacji w momencie zajęcia przez terrorystów indyjski kuter znajdował się około 70 mil morskich w głębi pakistańskiej wyłącznej strefy ekonomicznej.

²² Indyjskie służby bezpieczeństwa zainteresował fakt, że wcześniej dwa inne kutry należące do Masani zostały zajęte przez pakistańską administrację morską za kłusownictwo, a on sam odbył w Pakistanie trzyletnią karę więzienia za notoryczne włóczęgostwo. Ten wątek sprawy nie znalazł jednak odbicia w ogólnie dostępnych publikacjach. Ujawniono jedynie, że w 2004 roku *Kuber* zatrzymany przez Pakistan Marine Agency.

zaginionych, członkowie załogi zostali zabici natychmiast po opanowaniu kutra, a ich ciała wrzucono do morza²³.

Próba oceny akcji terrorystycznej

Przez pierwsze dni po ataku w publikacjach prasowych pojawiało się wiele sprzecznych informacji. Spekulowano więc na temat liczebności grupy terrorystycznej, która dokonała ataku. Dopuszczano możliwość, iż w zaatakowanych obiektach członkowie sieci terrorystycznej, nie związani bezpośrednio ze sprawcami ataku z 26 listopada, z wyprzedzeniem zgromadzili zapasy amunicji i materiałów wybuchowych (czym starano się wytłumaczyć długi czas związania przez napastników sił bezpieczeństwa). Obecnie, mimo szeregu rozmaitych niejasności można już chyba pokusić się o zbudowane wstępnej oceny wydarzeń, które rozegrały się w Bombaju.

Przed wszystkim podkreślić trzeba ewolucję taktyki stosowanej przez terrorystów. O ile wcześniej wykonywali oni punktowe uderzenia ukierunkowane na spowodowane możliwie dużych strat w ludziach i szkód materialnych (w taki sposób działania wpisywały się ataki z 11 września, wcześniejsze w Dar – es Salam i Nairobi oraz późniejsze w Madrycie i Londynie), o tyle w Bombaju zdecydowano się na przeprowadzenie równoległego, od początku zaplanowanego jako długotrwała operacji, oddziaływania na różnorodne cele. W efekcie wywołano kryzys, który na trzy doby sparaliżował jedno z największych państw świata.

Potencjalnie ważne jest to, że jedyna akcja o nieco podobnym charakterze również miała miejsce w Indiach. Był to atak na parlament federalny w New Dehli przeprowadzony 13 grudnia 2001 roku przez organizację Jaish-e-Mohammed²⁴, wspieraną pod względem logistycznym i rozpoznawczym przez Lashkar-e-Taiba²⁵. Grupa terrorystów z organizacji Jaish-e-Mohammed usiłowała wdrzeć się do budynku legislatury, ale błędy popełnione przez atakujących i szybka reakcja ochrony parlamentu, udaremniły ten zamiar.

Oczywiście, ugrupowania posługujące się terroryzmem prowadziły działania o charakterze parawojkowym, na przykład w: Czeczenii, Iraku, Afganistanie, Algierii czy Somalii. Dotychczas miało to jednak miejsce na obszarach objętych konfliktami o średniej lub dużej intensywności. Przeprowadzenie takiej akcji na terenie „przeciwnika” to istotne novum w zbrojnej aktywności muzułmańskich ekstremistów. Poza tym, w większości przypadków, działania quasi-wojskowe prowadzili lokalni aktywiści i członkowie miejscowych milicji. W przypadku Bombaju mieliśmy zaś do czynienia z grupą uderzeniową, które przeniknęła z zewnątrz w głąb terytorium obcego państwa.

²³ Mumbai siege: Probe into Kuber's last cruise, <http://www.zenews.com/nation/2008-12-06/488913news.html>, 20.07.2009.

²⁴ Jedna z największych organizacji zbrojnych muzułmańskich separatystów kaszmirskich operująca również z terytorium Pakistanu i wspierana przez pakistański wywiad wojskowy (Inter-Services Intelligence).

²⁵ Silna zbrojna organizacja fundamentalistyczna wywodząca się z Afganistanu, ale posiadająca bazy na terytorium Pakistanu i powiązana ze służbami specjalnymi tego kraju. Jej zasadniczym celem jest oderwanie od Indii Jammu i Kaszmiru.

W składzie zespołu uderzeniowego wyróżnić można bez żadnych wątpliwości grupę, która wykonywała zadanie demonstracyjne oraz grupy odpowiedzialne za wykonanie zadania głównego. Działaniem demonstracyjnym był atak na Chhatrapati Shivaji Terminus i dalsza aktywność dwójki działających tam terrorystów. Ostrzelanie i obrzucenie granatami tłumu na peronach doprowadziło do postawienia w stan gotowości rezerw policyjnych i skierowania ich właśnie w tamten rejon. Sprawcy wycofując się ostrzeliwali kolejne obiekty, co utrudniło w znaczący sposób określenie zarówno charakteru, jak i co równie ważne, skali zagrożenia. Jak można mniemać początkowo usiłowano opanować sytuację siłami policji metropolii bombajskiej, a gdy nie przyniosło to założonego efektu do akcji skierowano rezerwy stanowe. Tym samym, para sprawców działających w sposób zdeterminowany według zawczasu przygotowanego planu, zdołała związać znaczną część sił policyjnych „pierwszej kolejności użycia”, a być może również formacji odwodowych, zanim jeszcze zespoły terrorystów wykonujące zadanie główne, weszły do akcji.

Nie można być tego obecnie całkowicie pewnym, ale założyć trzeba, że tak przeprowadzona akcja demonstracyjna wymagała dobrego rozpoznania bombajskiej oraz stanowej policji, i to nie tylko w wymiarze dyslokacji jednostek, czy liczebności obsady poszczególnych komend i posterunków, ale również struktury dowodzenia, procedur postępowania w sytuacjach kryzysowych, planów użycia sił. Trudno wszak oprzeć się wrażeniu, że w godzinach wieczornych 26 listopada indyjskie siły bezpieczeństwa działały dokładnie tak, jak życzyliby sobie tego terroryści. Zebranie tak istotnych danych wymaga albo posiadania osobowych źródeł informacji, albo mrówczej i czasochłonnej pracy „metodą mozaikową”, do której danych dostarcza obserwacja prowadzona miesiącami przez kilkanaście, lub nawet kilkadziesiąt osób. Z kolei dla utrzymania licznej siatki konieczne jest absolutnie bezwzględne przestrzeganie dyscypliny wewnętrznej i zasad konspiracyjnego bezpieczeństwa.

Oczywiście również przeprowadzenie ataków na obiekty główne wymagało starannego rozpoznania. Można założyć, że związanie na kilkadziesiąt godzin sił bezpieczeństwa w hotelach wymagało uprzedniego zdobycia szczegółowych planów tych obiektów. Z dostępnych relacji wynika, że terroryści poruszali się w labiryncie pokoi i korytarzy w sposób celowy i pozbawiony przypadkowości. W pierwszej fazie akcji przeprowadzili oni przeszukanie budynków w poszukiwaniu cudzoziemców (dysponowali jakoby listami meldunkowymi, ale te można było zdobyć w recepcjach), następnie – po przybyciu sił bezpieczeństwa – skutecznie stawiali opór, przemieszczając się między kondygnacjami, odpalając ładunki wybuchowe. Stwarzało to pozory, że grupy które opanowały hotele są znacznie liczniejsze niż miało to miejsce w rzeczywistości.

W odniesieniu do Nariman House największe zastanowienie budzi fakt zablokowania szturm indyjskich komandosów na parterze budynku i na dachu. Stwarza to wrażenie, że środkowe kondygnacje pełniły funkcje swoistej „cytadeli”, w której terroryści zarówno bronili się, ale również przetrzymywali zakładników, uniemożliwiając siłom bezpieczeństwa użycie ciężkiej broni.

Kwestia kolejna to przygotowanie członków grupy szturmowej. Obecnie już wiadomo, że byli to młodzi mężczyźni w wieku od 20 do 28 lat. Sposób werbunku i szkolenie terrorystów przedstawiony zostanie na przykładzie jedyne go pojmanego żywcem sprawcy ataku na Bombaj – Mohammada Ajmala Amira Imana.

Urodził się on 13 lipca 1987 roku w wiosce Fardikot, leżącej w biednym pakistańskim okręgu Okara, w rodzinie ulicznego sprzedawcy żywności. Ma on dwojkę starszego i dwojkę młodszego rodzeństwa. W rejonie Okra wpływy organizacji Markaz Dawat ul-Irshad, z której wywodzi się Lashkar-e-Taiba są tradycyjnie bardzo silne. Ajmal uczęszczał do szkoły do 13 roku życia, później przebywał ze starszym bratem pracującym jako robotnik w Lahore, by ostatecznie powrócić do ojczyznej wioski. W 2003 roku dopuścił się pierwszych drobnych kradzieży, a następnie rozboju²⁶. W 2007 roku, usiłując kupić broń w Rawalpindi, zetknął się z aktywistami Lashkar-e-Taiba, a następnie zdecydował się przystąpić do organizacji. Skierowano go do obozu szkoleniowego Markaz Taiba. Według części publikacji do tego kroku zachęcał go również ojciec, który z jednej strony upatrywał w tym możliwości zasilenia budżetu rodzinnego (organizacje wypłacają rodzaj renty członkom organizacji), z drugiej sądził, że dyscyplina i duch religijny będą miały pozytywny wpływ na syna.

Po wstępnej weryfikacji Ajmal skierowany został, wraz z grupą 24 innych młodych mężczyzn, do obozu szkoleniowego Muzaffarabad w kontrolowanej przez Pakistan części Kaszmiru. Przeszedł tam forsowne szkolenie ogólnowojskowe, którego częścią był trening działań z jednostek pływających, prowadzony na wodach zbiornika Mangła Dam. Prócz tego wobec szkolonych stosowano intensywną indoktrynację, której ideą przewodnią było eksponowanie poniżenia i cierpień muzułmanów w Indiach (zwłaszcza w Jammu i Kaszmirze), ale również w Czeczenii, Palestynie i innych miejscach na świecie²⁷.

Następnie przyszła kolej na szkolenie zaawansowane prowadzone w obozie w okolicach Mansehra. Obejmowało ono taktykę partyzantki miejskiej, zasady orientowania się i poruszania w terenie zurbanizowanym, kurs przetrwania na morzu, prace minerskie. Towarzyszyła temu kolejna porcja zaprawy ideologicznej. Następnie, po ocenie „postępów” poczynionych przez szkolonych, z grupy liczącej 25 fedainów wybrano dziesięciu, którzy przeprowadzić mieli akcję w Bombaju. Przeszli oni dodatkowy trening obejmujący między innymi pływanie i dodatkowe szkolenie w zakresie posługiwania się materiałami wybuchowymi. W tym czasie zaczęto ich również zapoznawać z topografią rejonu operacji oraz planami budynków stanowiących obiekty ataków. Nadmienić można, że rodziny „męczenników” zastrzelonych przez indyjskie siły bezpieczeństwa w Bombaju otrzymały jednorazowe zadośćuczynienie finansowe, a także obietnicę wypłacania stałej renty²⁸.

W oparciu o powyższe omówienie można postawić tezę, że działające przy wsparciu, a przynajmniej w warunkach „przychylnej neutralności” ze strony pakistańskich służb specjalnych, organizacje ekstremistyczne zdołały stworzyć skuteczny i efektywny system rekrutacji kandydatów. Zorganizowano również interesujący model szkolenia, gdzie oprócz treningu ogólnego, można prowadzić szkolenie dedykowane konkretnej akcji. Jego specyfika determinowana jest warunkami i okolicznościami, w których przyjdzie działać ekstremistom. To zaś jednoznacznie świadczy o tym, że epoka „spontanicznych” ataków terrorystycznych w zasadzie już się zakończyła. Obecnie mamy do czynienia z coraz bardziej złożonymi akcjami, przygotowywanymi przez wyspecjalizowane struktury planistyczne, a zabezpieczanymi przez profesjonalne komórki rozpoznawcze, logistyczne i szkoleniowe. Przeciwnikiem nie są znane z epoki zimnej wojny nieliczne grupy politycznie motywowanych

²⁶ *Pakistani villagers confirm home of Mumbai killer*, “McClatchy Newspapers”, z 6 grudnia 2008 roku.

²⁷ *Lashker-e-Taiba members learnt Hindi before Mumbai attacks*, “Press Trust of India”, z 30 listopada 2008 roku.

²⁸ *Terror mail routed through Pakistan’s Lahore*, “Times of India”, z 2 grudnia 2008 roku.

zapaleńców, lecz dobrze zorganizowane i działające w sposób śmiertelnie skuteczny terrorystyczne quasi-armie. Podkreślić przy tym należy, że bardzo intensywne szkolenie członków grupy, która zaatakowała Bombaj trwało ponad rok. Daje to wyobrażenie o skali wyprzedzenia z jakim obecnie planowane są akty terroru.

Ocena indyjskiej reakcji

Działania indyjskich sił bezpieczeństwa poddane zostały totalnej krytyce, ale wydaje się, że nie do końca słusznie (poza tym część komentarzy, płynących z ust ekspertów europejskich, amerykańskich, a zwłaszcza izraelskich sprawiała wrażenie podszytych rasistowskimi stereotypami, oto „biali sahibowie”, znów starali się pouczać „ciemnoskórych Hinduśów”). Podejmując próbę oceny należy pamiętać przede wszystkim, o kluczowych dla zrozumienia sytuacji uwarunkowaniach konstytucyjnych. Indie są mianowicie państwem federacyjnym, a nie unitarnym. Podzielone na 28 stanów, sześć terytoriów związkowych i terytorium stołeczne. Ze szczebla centralnego administrowane są jedynie terytoria związkowe (Andamany i Nikobary, Czandigarh, Dadra i Nagarhaweli, Daman i Diu, Lakszadiwy oraz Puducherry) oraz stołeczne Delhi. Stany dysponują własnymi parlamentami, powołującymi lokalne rządy dysponujące znaczną autonomią. Kwestie bezpieczeństwa wewnętrznego leżą zaś w gestii władz stanowych (warto tu przypomnieć, że stan Maharashtra ma 307 713 km² powierzchni i zamieszkiwany jest przez 97 mln ludzi).

W momencie rozpoczęcia ataku kryzys usiłowano zażegnać siłami lokalnymi. Bez wątpienia zostały one zaskoczone (stosując analogie z terminologią wojskowej było to zaskoczenie szczebla operacyjnego), ale sądzić można, że tak stałoby się w przypadku większości formacji policyjnych odpowiedzialnych za utrzymanie porządku w wielkich aglomeracjach. Sprawcy dysponowali nie tylko pełną swobodą wyboru miejsca, czasu i obiektów ataku, ale zastosowali także nowatorską, wcześniej nie stosowaną taktykę. Jak już wspomniano nie była to punktowa akcja, ale skoordynowane działanie w kilku rejonach. Przez pierwsze godziny lokalni dowódcy mieli problemy z rozeznaniem się w sytuacji, w tym w rozpoznaniu skali zagrożenia i wybranych przez terrorystów obiektów głównych uderzeń. Zapewne dopiero po ustaleniu podstawowych faktów uruchomiono procedury umożliwiające uzyskanie wsparcia ze szczebla centralnego. Tłumaczy to opóźnienie z jakim weszli do akcji antyterrorysty z NSG oraz komandosi morscy, mimo że baza główna tych drugich znajdowała się właśnie w Bombaju.

Sytuacja przypomina nieco wydarzenia, które rozegrały się w amerykańskiej Luizjanie, a zwłaszcza w Nowym Orleanie podczas uderzenia huraganu Katrina. Wówczas również zarzucono zwłokę we wprowadzeniu do akcji ratowniczych sił podporządkowania federalnego, mimo że formalnie mogło się to odbyć dopiero na wniosek władz stanowych.

Po wyeliminowaniu grupy demonstracyjnej hinduskie siły bezpieczeństwa przystąpiły, zgodnie z powszechnie stosowanymi procedurami, do izolacji obiektów opanowanych przez terrorystów. Sytuacja była jednak nadal niejasna, gdyż sprawcy – poza kilkoma telefonami do lokalnych mediów, w trakcie których ogłoszono jednostronne deklaracje – nie nawiązali kontaktu z władzami. Nie nastąpiła zatem – typowa w przypadku zajęcia

obiektów i pojmania zakładników – faza negocjacji. W takiej sytuacji indyjscy komandosi rozpoczęli szturm hoteli.

Tu spotkało ich kolejne, tym razem taktyczne, zaskoczenie. Sprawcy nie bronili perymetru budynków, lecz przekształcili zajęte obiekty w zamkniętą „przestrzeń walki”. W labiryncie korytarzy, pokoiów, barów, klatek schodowych działania komandosów bardziej przypominały poszukiwanie zjaw niż precyzyjną akcją antyterrorystyczną (taką, jak choćby operacja Brytyjczyków w londyńskiej ambasadzie Iranu w 1980 roku, czy odbicie ambasady Japonii w Limie w 1996 roku). Terrorysty byli przy tym dobrze przygotowani do konfrontacji o takim charakterze, podczas gdy ich przeciwnicy – jak można sądzić – nie. Trudno jednak czynić z tego zarzut indyjskim antyterrorystom, gdyż nigdy wcześniej z rąk zde-terminowanych ekstremistów nie odbijano takich gmachów.

Rozważania dotyczące sposobów działania terrorystów oraz indyjskich sił bezpieczeństwa nie mogą przesłonić szerszego pytania, które sprowadzić można do kwestii dlaczego zaatakowano Bombaj w tym właśnie miejscu i czasie oraz jak atak terrorystyczny wpisuje się w kontekst stosunków między Indiami a Pakistanem oraz regionalną architekturę bezpieczeństwa. Wydaje się, że odpowiedzi szukać należy przede wszystkim w wewnętrznej sytuacji w Pakistanie. Kraj ten znajduje się w stanie permanentnego kryzysu, który nazwać można „kryzysem strukturalnym”. Od kilkadziesiątu lat nie udało się wyłonić metodami demokratycznymi stabilnej władzy. Nakłada się na to postępujący wzrost znaczenia islamskich ruchów ekstremistycznych, nasilające się tendencje separatystyczne i działalność pozostającego poza efektywną kontrolą struktur państwa wywiadu wojskowego ISI (Inter-Services Intelligence). Chwiejna stabilność tego państwa opiera się na rywalizacji poszczególnych grup nacisku (co znakomicie utrudnia wyodrębnienie jednego ośrodka decyzyjnego).

18 lutego 2008 roku w Pakistanie, w trakcie kryzysu politycznego wywołanego zamordowaniem Benazir Brutto, odbyły się wybory parlamentarne. Zwycięsko wyszły z nich Pakistańska Partia Ludowa i Pakistańska Liga Muzułmańska Nawaz (PML-N), dystansując Pakistańską Ligę Muzułmańską (PML-Q) wspierającą prezydenta Perweza Musharrafę (doszedł do władzy w październiku 1999 roku w drodze wojskowego zamachu stanu). W zaistniałej sytuacji 18 sierpnia 2008 roku Musharraf zrezygnował z funkcji prezydenta, a 6 września Asif Ali Zardari, wdowiec po Benazir Bhutto, został wybrany trzynastym prezydentem.

W Pakistanie kształtowała się więc nowa architektura władzy. Sądzić można, że intencją środowisk, które zaplanowały zamach oraz grup w aparacie państwowym (służbach specjalnych), które go nie udaremniły było przekreślenie jakichkolwiek szans na minimalną choćby poprawę stosunków z Indiami, gdyż to mogłoby doprowadzić na przykład do ograniczenia swobody działania ekstremistów w Kaszmirze. Sądzić można, że szczególne zaniepokojenie ośrodków radykalnych wzbudziła przedstawiona przez Iran wizja tak zwanego „gazociągu pokoju” biegnącego z tego kraju, przez Pakistan, do Indii. Na przełomie kwietnia i maja 2008 roku miała miejsce wizyta prezydenta Iranu, Mahumuda Ahmadineżada, w Indiach i Pakistanie, po której nastąpiło zdynamizowanie kontaktów gospodarczych między New Delhi a Islamabadem. Dla kaszmirskich, sunnickich radykałów sytuacja tak była nie do zaakceptowania, co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze wizja wspólnej inwestycji musiałyby doprowadzić do poprawy stosunków między dwoma krajami, po drugie siłą sprawczą tego byli szyccy heretycy. Trudno obecnie oceniać na ile ten element okazał

się ważącym, ale organizatorom zamachu na pewno przyświecał zamiar sparaliżowania wszelkich prób poprawy relacji między Indiami a Pakistanem. Cel ten bez wątplenia został osiągnięty, choć zapewne nie w stopniu założonym przez inspiratorów akcji terrorystycznej. Reakcja New Delhi była stanowcza, ale stonowana.

W 2001 roku Indie zareagowały na atak wymierzony w parlament w New Dehli przesu- wając wojska na granice z Pakistanem. Po Bombaju do redyslokacji wielkich jednostek nie doszło. Być może władze Indii prawidłowo rozpoznały intencje zamachowców i postanowi- ły nie uczestniczyć w grze, na narzuconych sobie warunkach. Z drugiej jednak strony trud- no prognozować, co mogłoby się wydarzyć gdyby miejsce słabej koalicji, skleconej po wy- borach w 2007 roku przez Indyjski Kongres Narodowy, zajmowała w parlamencie zwar- ta koalicja ugrupowań nacjonalistycznych, (która w zaistniałej sytuacji wyłoniłaby również rząd). Dość powiedzieć, że władze zachowały powściągliwość, ale ulica domagała się krwi. Sądzić można, że niedostateczna zdaniem populacji hinduskiej reakcja na „bombajską hań- bę” wpłynie na preferencje opinii publicznej w kolejnych wyborach i zwiększy szanse zwolenników nieprzejednanej postawy wobec Pakistanu.

Jakby nie oceniać reakcji dwóch głównych antagonistów (Indii i Pakistanu) na wyda- rzenia, które rozegrały się w Bombaju, nie sposób nie zauważyć, że organizacje i ugrupo- wania posługujące się terroryzmem zyskały, jeżeli nie znaczący, to bez wątplenia ważny wpływ, na współczesne stosunki międzynarodowe. W każdym przypadku mimowolnym sojusznikiem terrorystów pozostają media, które najpierw – po zamachach madryckich – wyniosły do władzy José Luisa Rodrígueza Zapatero, który doprowadził do międzyna- rodowego upokorzenia Hiszpanii, uginającej się pod dyktandem ekstremistów i zgodnie z ich żą- daniami wycofującej wojska z Iraku – a po Bombaju mogą wynieść do władzy zwolenników twardej rozprawy z „historycznym” pakistańskim przeciwnikiem.

Konkluzja

Współczesny terroryzm ewoluuje. Komórki planistyczne organizacji ekstremistycz- nych analizują przeprowadzone akcje i wyciągają z nich wnioski. Operacja terrorystyczna w Bombaju ukazała, że możliwe jest sparaliżowanie jednej z największych aglomeracji za- atakowanego kraju na kilkadziesiąt godzin. Do czasu likwidacji terrorystów uwaga czyn- ników decyzyjnych atomowego mocarstwa skoncentrowana była na ściśle przez spraw- ców zaplanowanym punkcie. Można zakładać, że i prezydent i premier Republiki Indii większą uwagę przykładali do meldunków napływających z zaatakowanego miasta (kwe- stia sondaży, opinii medialnej), niż do raportów napływających z systemów rozpoznania strategicznego.

Nie ulega zatem wątpliwości, że terroryści uzyskali istotny wpływ na kształt między- narodowej architektury bezpieczeństwa. Organizacje ekstremistyczne mogą stymulować narastanie napięcia w sytuacji międzynarodowej, co czyni – przy mimowolnym na ogół udziale mediów – z tak zwanych „graczy niepaństwowych” nowy element regionalnej i glo- balnej rozgrywki. Nie można zatem wykluczyć hipotezy, że podmioty takie, w przewidy- walnej przyszłości, doprowadzą do wybuchu konfliktów międzypaństwowych.

Sytuacja ta stawia zupełnie nowe wyzwania przed służbami dyplomatycznymi, które przed kalkulacjami w sferze konkretnych interesów muszą stanąć wobec wyzwań generowanych przez „none-state actors”.

W wymiarze taktycznym atak na Bombaj stawia zupełnie nowe wyzwania przed formacjami antyterrorystycznymi. Oceniając sprawę bez emocji zauważyć należy, z takim wyzwaniem mogłaby się zetknąć każda współczesna metropolia. Analiza przebiegu wydarzeń skłania do sformułowania tezy, że służby porządku publicznego (policyjne, ratowniczo-gaśnicze, medyczne) muszą być gotowe nie tylko do stawienia czoła izolowanym aktom przemocy, ale również do zmagania się z zagrożeniami o charakterze operacji parawojskowej (posiadającymi symptomy zmasowanej akcji partyzantki miejskiej).

Wydarzenia, które rozegrały się w Indiach powinny się zatem stać przedmiotem pogłębianych analiz prowadzonych nie tylko w uczelniach wojskowych i policyjnych, ale we wszystkich strukturach odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne. Zepchnięcie poruszonych powyżej kwestii na margines i skwitowanie ich słowami, że „było to daleko i nas nie dotyczy” zapewne niczego dobrego nie przyniesie.

Z pewnością ocena ataku na Bombaj skłania do postawienia jednego zasadniczego wniosku. Ponieważ nie ma możliwości udaremnienia wszystkich ataków terrorystycznych w fazie ich planowania i przygotowania, rolę kluczową w przeciwdziałaniu aktom przemocy o charakterze terrorystycznym i w likwidacji ich skutków odgrywa sprawny system reagowania kryzysowego. Powinien on zapewnić – w przypadku zaistnienia sytuacji kryzysowej – maksymalnie szybkie wyłonienie jednego ośrodka decyzyjnego, dysponującego takimi uprawnieniami, by sprawnie podporządkować sobie siły i środki rozmaitych służb państwowych i optymalnie, wliczając w to efekt synergii, wykorzystać.

The terrorist attack on Bombay in November 2008 as an example of the evolution of contemporary Islamic extremists' organizations methods of fighting Summary

The paper discusses and is an attempt to evaluate the terrorist attack on Bombay which took place in November 2008. Although the perpetrators presented a totally new fighting tactics, it has not been a subject of any in-depth analysis. However, drawing conclusions from the current events is the basic task for the analytical and prognostic centres, particularly those operating on national level. The author's intention is to, at least partly, change this state of things. Moreover, the events in Bombay proved yet again that the terrorist organizations may become a useful instrument in the hands of national service or particular fractions or pressure groups. It is especially probable in the countries where the internal structure is weak and where the appointed political leaders cannot effectively control the bureaucracy or the military forces. Therefore, on the international political scene appeared a 'non-state player' able to significantly influence the regional architecture of security.